Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 194 | Kraków, środa 26 sierpnia 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Uwagi o konferencji walutowej

Trzy posiedzenia odbyła konferencja zwołana przez p. premjera Grabskiego dla narad — jak opiewa urzędowy termin — nad sprawami gospodarczymi i finansowymi. Ściśle biorąc, konferencja ta była zebraniem sejmowo-senackiem, gdyż poza dwoma czy trzema panami wzięli w niej udział sami posłowie i senatorowie. Czy poza tymi fachowcami niema już w Polsce ludzi, którzy znają się na tej materji i mogliby udzielić stosownych rad? Stało się z tą konferencją tosamo, co się dzieje na wszystkich konferencjach warszawskich: pomija się „prowincję", o ile się wyłączy z tej reguły posłów także poza Warszawą mieszkających. Mniejsza jednak o to, nie chodzi o formalistykę ale o rzecz samą, o to, co na tej konferencji mówiono i co ona orzekła o widokach na przyszłość.

Pierwsze skrzypce na tej konferencji grał naturalnie p. Grabski. Z urzędu ten zaszczyt mu się należy, ale też i z odpowiedzialności, jako że on jest twórcą naszej waluty i on za jej obecną niedolę największą ponosi odpowiedzialność. Cóż można powiedzieć o wynurzeniach p. Grabskiego? Że nie odbiegły od szablonu, że były śmiałe — o ile chodzi o przyznanie się do faktu ogólnie znanego — i były **optymistyczne**, co nie każdego zarazi równym optymizmem. P. Grabski nie powiedział nic nowego, stwierdzając, że „czynniki Polsce wrogie skorzystały... i usiłują działać na naszą szkodę". To są słowa jednostronne i ani w części nie wyczerpują litanji tych winowajców, na których spada odpowiedzialność za to, co 29 lipca się zaczęło a 17 sierpnia się spotęgowało. Dlaczego my mamy w swoich nieszczęściach. zawsze szukać wrogów zewnętrznych? Czy my jesteśmy całkiem bez winy i czy przyjmując zewnętrzne czynniki jako najwinniejsze — my nie daliśmy im powodu do takiego wobec nas wrogiego postępowania?

Trudno, p. Grabski nie może powiedzieć, ile błędów jego rząd popełnił w stosunku do Niemiec; nie może powiedzieć, że i polityka wewnętrzna jego rządu, różne jej objawy w dziedzinie wojskowej i administracyjnej również przyczyniły się, jeżeli nie do wywołania, to w każdym razie do spotęgowania tych czynników, które doprowadziły złotego do obecnego jego stanu. Nie trzeba nawet zrzucać winy wyłącznie na „wrogie czynniki" zewnętrzne, bo cóżto byłaby za waluta — rzekomo mocna, stabilizowana, na złocie ufundowana — która może być wydaną na łup wroga i to — jak wyniki okazują — prawie bez obrony. Nietylko Polska znajduje się w tej nieprzyjemnej sytuacji, że ma wrogów zewnętrznych. Mają ich i inne państwa, a jednak zamach na swą walutę potrafiły odeprzeć, ponieważ nie popierały zabiegów wroga swoimi własnymi grzechami i własnymi zaniedbaniami. — Nie wszystkie państwa Europy, nawet bogatsze od nas, urządzają w tym roku manewry przy udziale pół kopy korpusów i dywizji...

P. Grabski akcentował to, co wszyscy wiedzą: **bierność bilansu handlowego** jako główną przyczynę odpływu walut i podrywania podstawy złotego. Tę bierność spowodował w lwiej części zeszłoroczny nieurodzaj, wskutek którego musieliśmy sprowadzać zboże i mąkę, a w mniejszej części spowodował ją import towarów zbytkownych. — Stwierdzając przyczynę, p. Grabski odrazu wierzy, że z jej ustaniem zniknie też jej skutek, mianowicie, że **z ustaniem przywozu środków spożywczych i towarów luksusowych bilans handlowy się wyrówna.** Wyrównać się zapewne nie wyrówna, ale w każdym razie zejdzie grubo poniżej kilkusetmiljonowego deficytu. Ale ta sprawa ma i drugą, mniej przyjemną stronę: oto **wskutek zakazów i ograniczeń przywozu ogromnie spadły dochody z ceł**: z 8—10 miljonów w poprzednich miesiącach (za dekadę) na 3—6 miljonów w pierwszej dekadzie sierpnia. Biorąc mniejszą cyfrę 8 milionów w dekadzie, otrzymujemy 24 miljony miesięcznie a 288 miljonów zł. rocznie jako dochód z ceł przed ograniczeniem przywozu, podczas gdy obecnie dochód ten wedle dekady sierpniowej wynosiłby tylko 10'8 miljonów miesięcznie a 129 miljonów rocznie. Z jakiego źródła pokryje p. Grabski ubytek okrągło 150 milionów zł. w dochodach? Samo obcięcie mnożnej urzędniczej nie wystarczy na pokrycie tego ubytku.

Co za szczęśliwa natura u naszego premjera, kiedy może z niezachwianym spokojem twierdzić, że „własnemi siłami opanujemy przesilenie!" Co znaczy „własnemi siłami"? Czy jest to ton rezygnacyjny człowieka, który stracił nadzieję otrzymania pożyczki zagranicznej, czy też ton człowieka o poczuciu własnej siły w tym stopniu, że wyrzeka się tej pożyczki? Tak czy owak, p. Grabski w tej sprawie ma inne zapatrywanie aniżeli cały szereg wybitnych znawców spraw finansowo-walutowych, który wykazał niezbicie, **że bez pożyczki zagranicznej nie opanujemy sytuacji**.

Dużo słów wypowiedział p. Grabski na tej konferencji, a sekundował mu prezes Banku polskiego p. Karpiński. W analizę tych słów trudno, a nawet szkoda się wdawać, bo to są słowa przeważnie stojące na wojennej stopie z czynami i ich następstwami. Obaj panowie między innemi mówili o **ograniczeniach kredytowych**, które Bank polski w tąk drakoński sposób zadekretował, mówili o nich jako o rzeczy z jednej strony małoważnej, z drugiej strony jako o nieściśle podanej. Może być, że obecny na konferencji szef Lewiatana p. Wierzbicki dał się przekonać, ponieważ poza walką z 8-godzinnym czasem pracy nie widzi on żadnej drogi do sanacji gospodarczej. Dla ogółu dotkniętych zarządzeniami Banku sprawa nie jest tak niewinną, jak ją p. Karpiński usiłuje przedstawić, gdyż żadne sofizmaty a nawet kilka na przynętę rzuconych liczb nie zmienią faktu, że dziś przemysłowiec czy kupiec ma kredyt zamknięty albo otwarty nie wedle swej wartości kupieckiej, ale wedle swych stosunków osobistych.

Mówiąc o tylu rzeczach, nie mówił jednak p. Grabski o jednej, która dla sprawy poprawy złotego nie jest też bez znaczenia, mianowicie o **oszczędności.** Z tej dyskrecji można wysnuć wniosek, że oszczędzać nie będziemy i że — jak przed kilku dniami p. Grabski wyraźnie oświadczył — musimy budżet na r. 1926 utrzymać na tej samej wysokości, co w r. 1925. Ha, jeżeli musimy, to niema rady. Czy jednak możemy? Jakoś „przypadkiem" równocześnie z wiadomościami o ubytku w dochodach z ceł niektóre pisma przyniosły hymny pochwalne na nasz monopol tytoniowy, który wedle tego przedstawienia staje się stopniowo największem i najpewniejszem źródłem dochodów panstwowych. Dlaczego odrazu nie podano nam zestawienia działalności i monopolu spirytusowego? I bez tego zestawienia można dojść do wniosku, że tytoń i spirytus mają stać się filarami naszego budżetu, a wtedy znajdzie się droga do „reformy" podatków bezpośrednich w tem np. znaczeniu, jak znowelizowano podatek majątkowy.

Pp. Grabski i Karpiński zgodnie zapewnili członków konferencji, że niema między nimi różnicy zdan, przeciwnie „istnieje dążenie do wzajemnego współdziałania". Nie kwestjonujemy istnienia tego dążenia, ale można dążyć odmiennemi, rozchodzącemi się drogami, i o takim właśnie **rozdźwięku** mówią informacje prywatne. Może nawet i to jest nieścisłe, ale prezydent Banku niekoniecznie musi ustąpić z powodu rozdźwięku z szefem rządu i ministrem skarbu; może to zrobić np. z powodu nadwątlonego zdrowia i o tem niebawem może usłyszymy.

Konferencja ostatnia nie odbiegła w swym szablonie od tylu swych poprzedniczek i takiż na stosunki wywrze wpływ, co jej poprzedniczki. Jeżeli jej poświęcamy dłuższe omówienie, robimy to dlatego, że opinja chce się czegoś dowiedzieć o tem, co się robi i co się zamierza. Niestety, wiadomości te — jak z powyższego wynika — są skąpe.

—ooo—

Komunikat urzędowy

Zaproszeni przez prezesa Rady ministrów i min. skarbu p. Wł. Grabskiego przedstawiciele sfer finansowych i gospodarczych odbyli w sprawie obecnej sytuacji walutowej 3 posiedzenia.

Zagajając dyskusję, premjer zaznaczył, iż obecna sytuacja finansowa ma obok podłoża gospodarczego podłoże polityczne, w którem czynniki Polsce wrogie korzystały z wywołanego nieurodzajem i ogólno-światowem przesileniem węglowem ujemnego bilansu handlowego, i usiłują działać na naszą szkodę. Ten stan rzeczy byłby naprawdę niepokojący, gdyby nie było widoków szybkiego opanowania wytworzonej sytuacji. Przy analizie ujemności naszego bilansu handlowego stwierdzić należy, **iż najgłówniejszą pozycją w przewyżce przywozu nad wywozem były w pierwszej połowie bieżącego roku środki spożywcze**, których przywieźliśmy o 221 miljonów więcej, niż w r. ub., oraz w pewnej mierze **spożycie luksusowe.** Na przewyżkę wwozu środków spożywczych złożył się **nieurodzaj zeszłoroczny**, którego skutki obecnie zupełnie ustają, całkowicie zmieniając tę pozycję bilansu handlowego. Jednocześnie w pozycji wywozu, wskutek ogólnoświatowego kryzysu węglowego — wywóz węgla w pierwszej połowie roku bieżącego przyniósł **o 87 miljonów złotych mniej, niż w roku ubiegłym.** Te dwa zjawiska tłomaczą dostatecznie presję na rynek walutowy.

Orjentując się w tej sytuacji, rząd od wiosny już zaczął wprowadzać zarządzenia celne w kierunku zmniejszenia importu; zrazu cofnął ulgi celne na przywóz niektórych towarów, następnie w maju podniósł taryfę celną i wreszcie wstrzymał import niemiecki i zaprowadził ostatnio reglamentację przywozu. Zarządzenia te pozwalają przewidywać zmniejszenie się importu na sumę około 70 miljonów złotych miesięcznie, co zapewnia usunięcie deficytu w bilansie handlowym w najbliższym okresie, zwłaszcza gdy uwzględnimy całkowite ustanie importu zboża oraz zarządzenia rządu w kierunku wzmożenia eksportu. To, że nasz bilans handlowy znajduje się na drodze do równowagi, sygnalizują już obecnie wpływy celne, które w pierwszej dekadzie sierpnia przyniosły skarbowi zaledwie 3,6 mil. zł., gdy średni wpływ za dekadę w poprzednich miesiącach wynosił z ceł 8—10 milj. złotych. W tych warunkach wobec perspektywy aktywności bilansu handlowego, zmniejszenie się zapasów walutowych jest objawem przejściowym, który nie może potrwać długo i winien być własnemi siłami pomyślnie opanowany. W zakończeniu swego przemówienia, informując o podjętych wspólnie przez rząd i Bank Polski zarządzeniach w kierunku opanowania sytuacji walutowej, premjer podkreślił, iż wbrew niektórym informacjom między rządem a Bankiem Polskim niema rozdźwięku, a przeciwnie istnieje dążenie do wzajemnego współdziałania. W końcu prezes Rady ministrów, omawiając politykę Banku Polskiego, stwierdził, iż zastosowane przez Bank restrykcje kredytowe są konieczne i że analogiczne zarządzenia dla ochrony waluty np. w Banku Rzeszy niemieckiej szły dużo dalej i były dla niemieckiego życia gospodarczego uciążliwsze. W ciągu całego pierwszego półrocza roku bieżącego, mimo zmniejszania się zapasu walut,

portfel wekslowy Banku Polskiego stale wzrastał i w dniu 10 czerwca r. b. doszedł do 311 miljonów złotych, następnie zaś zmniejszenie się jego w ciągu dwóch miesięcy do dnia 10 sierpnia wyraziło się zaledwie w sumie 10 miljonów złotych. Tymczasem portfel wekslowy Banku Rzeszy niemieckiej spadał miesięcznie średnio o 100 miljonów marek i w ciągu półrocza zmniejszył się z 2,3 miljardów marek do 1,5 miljarda marek, t. j. o 30 procent.

Następnie wyjaśniał istotę stosowanych przez Bank Polski ograniczeń kredytowych p. prezes Karpiński i wykazał, że tylko w drobnym stopniu dotknęły one dłużników Banku: restrykcję stanowią zaledwie kilkunastuprocentowe ograniczenie w stosunku do sumy prolongat wekslowych, a nie do całkowitych sum udzielonych kredytów. Wielka liczba klijenteli Banku, której zadłużenie nie przekracza sum do 30 tysięcy złotych, nie została dotychczas przez restrykcje kredytowe dotknięta.

W wywiązanej następnie dyskusji zabierali głos pp.: pos. Wierzbicki, pos. Kwiatkowski, dyr. Chrzanowski, pos. Łypacewicz, pos. Jaroszyński, ks. pos. Adamski, dyr. Majewski, dyr. Wieniawski, pos. Głąbiński, pos. Rozmarin, sen. Woźnicki, sen. Krzyżanowski, sen. tow. Siedlecki, prof. Kostanecki i pos. H. Śliwiński.

Wszechstronna ocena sytuacji i wyczerpująca krytyka doprowadziły do jednozgodnego prawie stwierdzenia, iż zarządzone w pierwszym rzędzie dla zaktywizowania bilansu handlowego, ograniczenia importowe, są konieczne, stwierdzono dalej potrzebę uczynienia wszelkich wysiłków celem utrzymania kursu złotego i powrotu do parytetu. Uznano za potrzebne dla utrzymania obiegu i kursu złotego podejmowane przez Bank Polski ograniczenia kredytowe, wskazując jednak konieczność indywidualizacji tych restrykcji celem uchronienia życia gospodarczego od wstrząsu.

Podnosząc te zasadnicze linje dyskusji, p. Wł. Grabski na zakończenie narad podkreślił, że Polska pod względem wartości swej waluty nie może ustępować swym sąsiadom i że zarówno nakazem chwili, jak i zasadniczym warunkiem pomyślnego przetrwania trudności, musi być powszechne dążenie do utrzymania waluty choćby nawet kosztem pewnych, zresztą nie tak wielkich, ofiar ze strony społeczeństwa, zmuszonego budować swą przyszłość przedewszystkiem własnemi siłami.

Tragiczny zgon ministra Mejerowicza

Ryga, 23 sierpnia (PAT). Minister spraw zagranicznych, Mejerowicz, zginął w tragiczny sposób wskutek wypadku samochodowego. Minister Mejerowicz wyjechał wczoraj z żoną i dziećmi na wycieczkę w okolice Tuckum. Na skręcie drogi samochód począł się ślizgać i spadł w głęboki rów, przewracając się. Minister odniósł ciężkie rany, zwłaszcza na głowie i szyi, wskutek czego stracił przytomność. Pani Mejerowicz, dzieci i szofer odnieśli lekkie obrażenia. Okolica, w której wydarzył się wypadek, jest pustkowiem. Szofer musiał przebyć kilka kilometrów, aby zawezwać pomoc. Zawiadomiono władze miejscowe w Tuckum, które wysłały pomoc lekarską na miejsce katastrofy. Gdy lekarze przybyli na miejsce wypadku, minister leżał już w agonji i zmarł wkrótce potem, nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki ministra przywieziono do Rygi. Natychmiast zawiadomiono o wypadku bawiącego na wsi prezydenta ministrów. Wiadomość o tragicznym zgonie ministra Mejerowicza, w którym Łotwa traci jednego ze swych najwybitniejszych mężów stanu, wywołała głębokie współczucie w Rydze i okryła kraj cały żałobą.

Warszawa, 23 sierpnia (PAT). Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie łotewskiego ministra spraw zagranicznych, Mejerowicza, wystosował imieniem rządu depeszę do prezydenta ministrów łotewskich, Zelmiusa, wyrażającą w bardzo gorących słowach żal i współczucie rządu polskiego z powodu ciężkiej straty, jaką poniosła republika łotewska.

Imieniem własnem wysłał p. Skrzyński telegraficzną kondolencję na ręce wdowy po zmarłym ministrze.

* * *

W wieku dla polityka młodym — w 38 roku życia — zginął tragicznie kierownik polityki zagranicznej kraju wprawdzie małego, lecz który dzięki właśnie talentowi przedwcześnie zmarłego dyplomaty, zdobył sobie w polityce nadbałtyckiej rolę nader poważną, w następstwie czego nazwisko Mejerowicza nabrało znaczenia i w świecie dyplomatycznym wogóle, chociaż jak większość dyplomatów państw nowych, rozpoczynał swój zawód jako dyletant, gdyż kształcił się handlowo i technicznie, poczem rozpoczął był pracę w towarzystwie ubezpieczeń „Jakor".

Z małą przerwą stał Mejerowicz wciąż na czele polityki zagranicznej Łotwy i całe świeże dzieje polityczne tego państwa, począwszy od uznania jego niezawisłości i granic, wiążą się z jego pracą. W stosunku do Polski uprawiał on politykę przyjazną i żal po jego tragicznym zgonie spotęguje fakt, iż niedawno gościł on w Warszawie. Śmierć przecina nadto przygotowania jego do zapowiedzianego na dzień 5 września zjazdu w Genewie 4-rech zaprzyjaźnionych państw (Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski), który to zjazd miał być akcją przygotowawczą do ogólnego zebrania Ligi narodów.

Sąsiadom łotewskim z powodu straty tego dzielnego i pełnego inicjatywy kierownika ich polityki zewnętrznej wyrażamy szczere współczucie.

* * *

Zygfryd Mejerowicz był jednym z najmłodszych mężów stanu powojennej Europy. Mimo młodego względnie wieku i mimo, iż republika, której sprawami zagranicznemi kierował z krótką przerwą w 1923 roku od pierwszej chwili jej powstania, jest małem państwem o 65.000 kilometrów kwadratowych i miljonie ośmiuset tysiącach mieszkańców, Zyfryd Mejerowicz talentem i zręcznością umiał zwrócić na siebie uwagę świata politycznego Europy i odgrywać w nim rolę w każdym razie znaczącą.

Ruchliwość, zapobiegliwość i dbałość o „prestige" swego kraju zagranicą, jakie okazywał Mejerowicz, można było porównywać tylko z ruchliwością, zapobiegliwością i dbałością p. Edwarda Benesza. To też Mejerowicz dla Europy był tak samo równoznacznym z Łotwą, jak Benesz jest równoznacznym z Czecho-Słowacją. Można też zrozumieć, że tragiczny zgon Mejerowicza bliskie nam położeniem geograficznem i dużą wspólnością niektórych interesów zagranicznych państwo i społeczeństwo łotewskie odczuje jako ciężką i trudną do powetowania stratę.

Zygfryd Mejerowicz był dość częstym gościem Warszawy, gdzie przybył po raz pierwszy na konferencję bałtycką za urzędowania ministra Patka. Ostatnim razem przebywał Mejerowicz w Warszawie w drugiej połowie lipca, po powrocie z podróży do Berlina i Rzymu. Mejerowicz, który w swoim czasie umiał pozyskać względy mgra Rattiego, jako nuncjusza warszawskiego, opiekującego się także sprawami kościelnemi Łotwy, uzyskał od obecnego papieża tytuł „hrabiego", którego zresztą nie używał. Polska przyznała Mejerowiczowi wysoką klasę orderu Odrodzenia Polski. W stosunku do Polski Mejerowicz okazywał stale żywo manifestowane sympatje, które zresztą starał się połączyć z dobremi stosunkami z rządem litewskim w Kownie. Podczas ostatniego pobytu w Polsce ofiarowywał nawet gotowość do medjacji w sprawie poprawienia stosunków polsko-litewskich, jakkolwiek plany jego w tej mierze nie przedstawiały żadnej konkretnej formy.

Mejerowicz bardzo zabiegał o odbycie konferencji bałtyckiej z udziałem Polski w Rewlu jeszcze przed wrześniowem assemblee genewskiem. Na życzenie Finlandji postanowiono jednak odbyć tę konferencję dopiero w Genewie podczas assemblee na którem Mejerowicz miał być przedstawicielem Łotwy. Ta zmiana programu pozwoliła Mejerowiczowi na odpoczynek. Wśród wycieczki, odbywanej z żoną i dziećmi zaskoczyła go w sposób okrutny śmierć z przypadku, przecinając życie czynne i bujne, oddane na usługi swojej ojczyźnie. Opinja polska ze szczerem współczuciem dla Republiki Łotewskiej może tylko ubolewać jak najgłębiej nad tem bolesnem wydarzeniem losu, który zabiera i Polsce jednego z wypróbowanych w swo jej życzliwości przyjaciół politycznych.

Jaką religię stwarza ultraklerykalizm?

W paru dziennikach krakowskich powtórzono wyłuskaną z prasy zagranicznej przez „Kurjer Warszawski" notatkę, podającą dzieje... brazylijskiej karjery wojskowej Świętego Antoniego.

Przed jakiemiś 400 laty jeden z wicekrólów portugalskich w Brazylji, wierzący w szczególną protekcję tego świętego, po odniesionem zwycięstwie przypisał mu pomoc cudowną i chcąc się odwdzięczyć, zamianował go pułkownikiem. Z wypłatą żołdu nie było kłopotów, gdyż w zastępstwie świętego żołd ten podjął się pobierać jeden z klasztorów... I to trwało nie lata, lecz wieki. Atoli rząd brazylijski — wzorem innych rządów — obejrzał się obecnie za oszczędnościami na każdem polu. Przyszedł czas redukcyj. Postanowiono skasować i pozycję poborów św. Antoniego. Aby jednak nie urazić jego godności, wynaleziono formułę: „Pułkownik 7 pułku, św. Antoni Padewski, po czterystu latach wyśmienitej służby, mianowany jest generałem i przeniesiony w stan spoczynku"...

Nie mamy powodu nie wierzyć informacji, którą spolszczył organ ósemkowo-nekrologowy. Jaskrawo daje ona miarę, co klerykalny zabobon może czynić z religji, stwarzając tak karykaturalne formy czci, że niewiele różnią się one od bluźnierstw, któremi usiłują ośmieszać wierzenia religijne bolszewiccy działacze z „Bezbożnika".

Co prawda, jak się zdaje i „Kurjer Warszawski" podawał ten opis, jako „curiosum", świadczące o pewnej prymitywności Brazylijczyków.

Przejdźmy jednak do stosunków naszych, a ujrzymy, że i tu pojęcia ziemskie i miary ziemskie przerzuca się na sprawy religijne.

Wiemy, że po zwycięskiem odparciu inwazji bolszewickiej z pod Warszawy z obozu klerykałów naszych zaczęto rozpuszczać wersje, że Matka Boska, jako Królowa Polski, czynnie dopomagała do zwycięstwa wojskom polskim, odwracając od nich kule rosyjskie... To była wersja dla ludu; dla bardziej wykształconych — czynna interwencja niebios przedstawiana była nie tak wyraźnie. Zato silniej występował tam cel polityczny, ażeby podkreślaniem cudowności zwycięstwa osłabić strategiczne zasługi naczelnego dowództwa.

A teraz dalsze konsekwencje.

Trzeba uczcić w podzięce Matkę Boską za to zwycięstwo. Uczcić — to znaczy — wedle pojęć zaiste osobliwego typu chrześcijan — obdarzyć czemś, co chlebiałoby ludzkiej monarchini. Toteż grono pobożnych ziemianek uchwaliło zbierać złoto — na berło dla Matki Boskiej — dla matki Chrystusa, który tyle słów wzgardy poświęcił złotu! Jednakże to zbieranie złota i kosztowności do przetopienia na wyrób berła, widocznie, posuwało się nie bardzo raźno. W kołach ziemiańskich snać niezbyt ochoczo rozstawano się z klejnotami. Posłanka endecka p. Holder-Eggerowa, o ile sobie przypominamy relacje pism amerykańskich z jej podróży — przedkładała ten pobożny projekt i za Oceanem. Wogóle była mowa o tem, że ufundowane berło zostanie złożone w Częstochowie w dn. 15 b. m. Termin ten minął, a o berle jakoś głucho.

Może okoliczności, niezależne od komitetu, sprawią, że pobożne damy nie potrafią wywiązać się z zadania. Sądzimy, że w niebie nie sprawi to przykrego zawodu. Sądzimy, że po niemal dwu tysiącach lat ery chrześcijańskiej mogłaby istnieć religijność, oparta na innej wierze, niż ta, że na szali pobożności najwięcej waży czyste... złoto! A potem to mieszanie religji z polityką. Z racji uroczystości w dniu 15 bm. w Piekarach w województwie śląskiem przypomina katowicka „Gazeta Robotnicza" następujący szczegół:

„W roku 1914 Niemcy wyzyskiwali pobożność ludu śląskiego do swych celów wojennych. Jeszcze dziś można znaleźć obrazki niemieckie o Piekarach, przedstawiające obraz Panny Marji Piekarskiej w otoczeniu cesarza niemieckiego Wilhelma II-go i cesarza austrjackiego Franza Józefa z jednej, a kardynałów niemieckich z drugiej strony; u dołu pocztówki widać podobiznę klasztoru w Piekarach, którego bronią pruscy ulani przed rosyjskiemi kozakami. Pocztówka oznaczona jest napisem „Gruss aus Deutsch—Piekar" oraz adnotacja „Muttergottes als Beschuetzerin 2. 8. 1914" (Matka Boska jako obrończyni).

Aby pociągać klerykalną część ludu polskiego — pruska agitacja, dostrajając się do jego pobożności, germanizowała Matkę Boską.

Zmiany programów szkolnych w gimnazjach

Jak się dowiaduje „Gazeta Warszawska", zapowiedziane przez ministra oświaty, prof. St. Grabskiego, zmiany, mające na celu zmniejszenie przeciążenia pracą młodzieży szkół średnich, zostały częściowo urzeczywistnione.

Zanim praca nad rewizją programów dobiegnie końca, p. minister doraźnie zarządził rozporządzeniem z dnia 17 lipca 1925 roku **redukcję liczby godzin szkolnych** i materjału naukowego **w gimnazjum wyższem**. Zgodnie z brzmieniem rozporządzenia, liczbę godzin tygodniowych lekcyj i zajęć praktycznych w klasach IV, V. i VI. wszystkich wydziałów z 33 i 34, zmniejszono do 31; klasy VII. i VIII. wydziału humanistycznego i klasycznego będą miały po 33 godziny, w wydziale matematyczno-przyrodniczym po 32.

Co do redukcji programu, to pozostawiając **szczegóły rozważeniu i decyzji gron nauczycielskich i kuratorjów**, rozporządzenie ustala **ogólne ramy zmian**.

W programie języka polskiego skreślono w lekturze podstawowej klasy VIII. Libelta, Cieszkowskiego, Trentowskiego, zalecono skupienie pracy na zagadnieniach istotnych, unikanie drobiazgowości, przesady w analizie estetycznej z uszczerbkiem dla wartości ideowej dzieł i związku ich z życiem narodu, położono wreszcie silny nacisk na przystosowanie rozbioru utworów do poziomu umysłowości młodzieży. Program wydziału klasycznego zostaje uzgodniony z programem matematyczno-przyrodniczego.

Kurs historji starożytnej w klasie IV. powinien mieć charakter elementarny, od klasy V. dopiero uczeń przyzwyczajać się będzie stopniowo do pragmatycznego ujmowania dziejów. Lektura źródeł ulega redukcji.

Podstawę nauki w klasach V do VII stanowi podręcznik historji Polski. Z omawianiem faktów z dziejów Polski łączą się jako ich zasadnicze tło te wypadki z dziejów powszechnych, które wpłynęły na bieg cywilizacji europejskiej i na układ sił w Europie lub przynajmniej na bieg dziejów Polski. W typie humanistycznym i klasycznym tło powszechno-dziejowe winno być przedstawione nieco szczegółowiej.

Z języka łacińskiego w wydziale humanistycznym w klasie V. czytać się będzie tylko wypisy; w klasie VI. Ovidius i Livius, w klasie VII. Cycero (mowy) i Vergilius, w klasie VIII. Horacy (bez listów) i Cycero (wypisy z dzieł filozoficznych). Z filologji klasycznej w wydziale klasycznym na klasę V. przypada lektura wypisów, w klasie VIII. skreślono urywki Seneki, komików rzymskich, liryków greckich, Arystotelesa i Demostenesa.

W językach obcych skreślono w klasie V. i VI. obowiązkową lekturę uzupełniającą; podstawą nauki w klasie VII. i VIII. ma stanowić lektura najwyżej dwóch arcydzieł poetyckich, lektura uzupełniająca ulega silnemu ograniczeniu.

Znacznej redukcji uległ kurs matematyki. W klasie IV. wydziału matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego usunięto naukę systematyczną o równaniu, układach równań I-go stopnia, wiadomości o położeniu prostej względem koła i dwóch kół względem siebie; te działy przechodzą do kursu klasy V. W klasie VI. i VII. wydziału matematyczno-przyrodniczego usunięto podział geometrji wykreślnej na kurs propedeutyczny i systematyczny, wprowadzając odrazu kurs systematyczny, z zastosowaniem stopnia trudności; zalecono nadto pomijanie trudniejszych zagadnień i bardziej złożonych zadań. Zmniejszeniu uległ również program geometrji analitycznej w klasie VIII; w wydziale humanistycznym kurs geometrji analitycznej skreślono, zastępując go opracowaniem kilku łatwiejszych przykładów z tej dziedziny; zmniejszono program algebry.

Dużej redukcji uległ kurs fizyki w klasie IV. wydziału matematyczno-przyrodniczego; ma on być tylko skromnem przygotowaniem do nauki chemji, na którą poświęca się całą klasę V-tą. Dokonano skróceń w programie chemji organicznej w klasie VI. W klasie VI. VII. i VIII. wydziału humanistycznego polecono usunąć znaczną liczbę tematów trudniejszych i mniej nadających się do opracowania eksperymentalnego. Redukcja ma dotyczyć głównie z zakresu mechaniki. Kurs kosmografji w wydziale matematyczno-przyrodniczym sprowadzono do rozmiarów programu wydziału humanistycznego z uwzględnieniem najprzystępniejszych obserwacyj, w wydziale zaś humanistycznym zalecono zmniejszenie do minimum pierwiastka matematycznego.

Co do typów, których rozporządzenie nie omawia, redukcję godzin i materjału zalecono kuratorjum.

W związku z redukcją godzin i materjału w klasach wyższych szkoły średniej, p. minister St. Grabski zarządził rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1925 roku analogiczną redukcję w gimnazjum niższem. Rozporządzenie to, wprowadzając naukę historji ojczystej w klasie I-szej w wymiarze 2 godzin tygodniowo, zmniejsza liczbę godzin nauki polskiego, matematyki i przyrodoznawstwa o jedną; w II-ej klasie redukcja obejmuje język obcy (5 zamiast 6) i przyrodoznawstwo z fizyką (5 zamiast 7), w III. fizykę z przyrodoznawstwem (7 zamiast 8 godzin).

Nowe wydanie programów poszczególnych przed miotów uwzględnia te zmiany przez odpowiednie zmniejszenie materjału naukowego.

Przegląd gospodarczy

—o—

10 miljonów dolarów na zboże

W warszawskich sferach giełdowych krąży pogłoska, że niewymieniona „światowa firma zbożowa" zakupuje u nas wielkie ilości żyta, dając rządowi zaliczkę w wysokości 10 miljonów dolarów. Rozumie się, że rząd o tej transakcji milczy, nie mając widocznie jeszcze żadnych pozytywnych danych do ogłoszenia.

Dotychczas największym odbiorcą naszego zboża i bydła były Niemcy. W tym roku na tego klijenta liczyć nie możemy, ponieważ Niemcy mają same dość zboża, powtóre nie kupią go u nas w czasie trwania wojny celowej. Przed kilku dniami rozszerzono pogłoski, że rząd sprzedał większą ilość zboża do Anglji i że nawet otrzymał miljon funtów jako zaliczkę. Jakoś o tej transakcji ucichło; zdaje się, że Anglja może dostać zboże od swego zwykłego dostawcy (Kanada i Stany Zjednoczone) po tańszej cenie i za niższemi kosztami przewozu.

Gdyby nawet pogłoski o 10-miljonowej zaliczce się sprawdziły, byłby to na nasze potrzeby zbyt mały interes. Taką sumą nie można uzupełnić braku wywołanego poprzedniem szafowaniem dolarami przez Bank polski. Nie o to jednak chodzi. Najważniejszą rzeczą jest to, że urodzaj u nas przypadł akurat na czas, kiedy trzeba szukać odbiorcę na nadmiar i to szukać go daleko od naszych granic. Można mieć obawy, że nadzieje, które p. Grabski przywiązuje do urodzaju, zrealizują się wprawdzie, ale w terminie dalszym aniżeli on liczy.

—ooo—

Restrykcje kredytowe w obronie parytetu złotego

ROZMOWA Z PREMJEREM WŁ. GRABSKIM

W kołach gospodarczych krążyła w sobotę pogłoska, jakoby Bank Polski zamierzał w najbliższych dniach wstrzymać restrykcje kredytowe, zgodnie zresztą ze słusznemi postulatami sfer przemysłowych.

Współpracownik „Kurjera Polskiego" zwrócił się też do prezesa ministrów i ministra skarbu p. Wł. Grabskiego z zapytaniem, o ile te wiadomości odpowiadają prawdzie.

— Wiadomości te są w każdym razie **przedwczesne** — oświadczył premjer. **Restrykcje kredytowe**, które, mojem zdaniem, nie są tak wielkie, obecnie cofnięte nie będą. Bank Polski bowiem musi zmniejszyć ilość weksli. Jest to pierwszy praktyczny warunek do utrzymania parytetu złotego. A dla utrzymania złotego należy ponieść ofiarę restrykcji, w każdym razie przez pewien czas.

— A potem?

— Sytuacja będzie opanowana. Wszyscy ci, którzy gonią dziś za walutami zagranicznemi, przepłacając je, będą tego gorzko żałowali.

— A jeżeli mają zobowiązania dolarowe?

— Niech czekają dopóty, dopóki sytuacja nie będzie ostatecznie opanowaną. A opanowana będzie napewno — kończył premjer.

—ooo—

Wycofanie not Banku Polskiego na 5 złotych

Warszawa, 24 sierpnia (PAT). Na zasadzie art. 49 statutu Banku Polskiego i po porozumieniu się z Radą Banku wydał minister skarbu rozporządzenie z 19 sierpnia, w myśl którego 5-złotowe bilety Banku Polskiego pierwszej emisji z datą 28 lutego 1919 oraz drugiej emisji z datą 15 lipca 1924 **tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 września br.** Poczynając od 1 października do 31 marca 1926 wymieniać będą powyższe odcinki na bilety Banku Polskiego względnie na bilety zdawkowe albo bilon: centralna kasa państwowa, kasy skarbowe oraz oddziały Banku polskiego. Po dniu 31 marca 1926 **ustaje obowiązek wymiany** pięciozłotowych biletów Banku polskiego, które tracą temsamem wszelką wartość pieniężną.

—ooo—

Polsko-sowieckie towarzystwo handlowe

Jak donoszą pisma warszawskie, w sobotę w Moskwie podpisany został układ pomiędzy **przedstawicielami przemysłu polskiego** z panem Łempickim na czele, **a komisarjatem do handlu zewnętrznego** w sprawie organizacji mieszanego towarzystwa akcyjnego dla handlu polsko-rosyjskiego pod nazwą „Sowpoltorg".

Zarząd towarzystwa będzie się znajdował w Moskwie, umowa obowiązuje na 5 lat i wchodzi w życie po zatwierdzeniu jej przez radę komisarzy ludowych.

Przegląd społeczny

—o—

PRACA KULTURALNA POŚRÓD ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

Minister opieki społecznej p. Franciszek Sokal przyjął delegatów artystów scenicznych, którzy powrócili z Francji, gdzie z inicjatywy min. pracy i opieki społecznej zaznajamiali robotników-emigrantów z kulturą sceniczną kraju.

Delegaci złożyli szczegółowe sprawozdanie z pobytu swego we Francji, gdzie dali szereg przedstawień **w kilkunastu centrach robotniczych**, oraz urządzali kursa instruktorskie dla teatrów amatorskich, w których przyjmowało udział **przeszło 100 kierowników teatrów amatorskich związków robotniczych**.

Pan minister wyraził delegacji szczere uznanie za prace, podjęte przez polskich artystów około krzewienia kultury scenicznej wśród naszych emigrantów.

Inicjatywa p. ministra Sokala spotkała się pośród robotników polskich zmuszonych ciężkiemi warunkami materjalnemi do szukania pracy zagranicą, z **serdecznem przyjęciem**, położenie bowiem emigrantów naszych we Francji jest często **bardzo ciężkie** i ciągła oraz wydatna opieka i pomoc ze strony rządu polskiego jest konieczna.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

NIE BĘDZIE ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH

Wszystkie wiadomości, które ukazały się w prasie o rokowaniach litewskich, nie odpowiadają prawdzie, aczkolwiek nie jest wykluczonem, że takie rokowania mogłyby się odbyć w najbliższym czasie. W każdym razie nie jest przewidziane, ażeby delegacji polskiej przewodniczył p. Juljusz Łukasiewicz, naczelnik wydziału wschodniego w min. spraw zagr.

DRUGI KRAKOWSKI SENATOR SYONISTYCZNY

Senatorem z województwa krakowskiego jest zamieszkały w Krakowie p. Mojżesz Deutscher, właściciel drukarni. Obecnie wchodzi do senatu drugi mieszkaniec Krakowa ze społeczeństwa żydowskiego. Mianowicie w miejsce zmarłego senatora Lejby Kowalskiego, wstępuje do senatu Izaak Bauminger, lat 52, przemysłowiec, zamieszkały w Krakowie, wybrany z listy nr. 16 w województwie warszawskiem.

Pozatem na miejsce zmarłego senatora Stanisława Bruna (członka endecji) wchodzi Józef Kasprzak, tokarz zamieszkały w Warszawie, wybrany również z woj. warszawskiego.

ZMIANY NA POLSKICH POSTERUNKACH DYPLOMATYCZNYCH

Poseł polski w Tokio p. Patek ma opuścić to stanowisko i wrócić do Warszawy. Krążą pogłoski, że następcą p. Patka ma być dotychczasowy poseł przy rządzie włoskim p. August Zaleski. — Natomiast następcą p. Zaleskiego ma być p. Kozicki, snać dlatego, by mógł modlić się do Mussoliniego zbliska, jak to czynił dotychczas na odległość.

ROZŁAM W CENTRUM NIEMIECKIEM

Były kanclerz dr. Wirth wystąpił z partji centrowej. O swoim zamiarze doniósł pisemnie zarządowi stronnictwa, nie uwiadamiając o nim posłów blisko niego stojących.

O DŁUGI FRANCUSKIE W ANGLJI

Narada ministra finansów Caillauxa z Churchillem będzie miała charakter raczej polityczny niż techniczno-gospodarczy, a wynik narady zawisły jest nie od Anglji lecz od Stanów Zjednoczonych. Narady ministrów finansów dotyczą sprawy najbardziej drażliwej, chodzi bowiem, w jaki sposób wierzytelności angielskie mają być rozłożone na dłużników kontynentalnych, gdyż nie można wytworzyć przeciwieństwa między interesami Francji i Włoch. „Matin" stwierdza, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Caillaux skłonny był zaproponować Anglji spłacenie długów w rocznych ratach w wysokości 15 miljonów funtów szterlingów. Ostatnia propozycja rzeczoznawców francuskich wspominała tylko o 10 miljonach funtów szterlingów, co było już przyjęte za maximum odpowiadające zdolności płatniczej Francji.

NAPIĘTE STOSUNKI ANGIELSKO-ROSYJSKIE

W rozmowie z moskiewskim sprawozdawcą „Daily Herald" oświadczył Cziczerin, że stosunki między Anglją a Rosją są dość napięte. Powodem tego jest wrogie stanowisko dyplomacji angielskiej i działalność skrajnych konserwatystów angielskich. W kwestji polityki w Chinach dąży Rosja do założenia niezawisłego, zjednoczonego, demokratycznego państwa. Co się tyczy paktu bezpieczeństwa, to Unja sowiecka sądzi, że wysiłki skierowane do doprowadzenia paktu gwarancyjnego skierowane są przeciwko dobrym stosunkom Rosji z Niemcami. Sprawozdawca wymienionego dziennika donosi dalej, że Cziczerin wyjechał do Włoch.

W obronie czci urzędników państwowych

URZĘDNICY PAŃSTWOWI PRZECIWKO KALUMNIOM ORGANU P. KORFANTEGO

Od pewnego czasu w „Rzeczypospolitej" ukazują się artykuły, notatki, zmierzające do podkopania u obywateli zaufania do administracji państwowej i urzędników przez wytworzenie przekonania, że wśród urzędników nawet na wysokich stanowiskach jest szereg **przywódców komunistycznych organizacji, oraz, że szerzy się bezkarnie „straszna zgnilizna moralna"**.

Wobec tej systematycznej a **bezpodstawnej kampanji chadeckiego pisma** na pracowników publicznych prezydjum Stowarzyszenia urzędników państwowych wystosowało apel do ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych z prośbą o wzięcie urzędników państwowych w obronę przed atakami organu p. Korfantego.

W apelu tym przytaczają urzędnicy cytaty z napastliwych artykułów „Rzeczypospolitej" i stwierdzają, że **„żadnych faktów, ani nazwisk"** na potwierdzenie swoich insynuacyj „Rzeczpospolita" nie podaje.

Stowarzyszenie urzędników państwowych — dało już wielokrotnie dowody, że w działalności swej stoi na stanowisku jaknajsumienniejszego **wypełniania obowiązków zawodowych**, zarówno prze swych członków, jak i ogół urzędników państwowych, oraz, że samo występuje jaknajenergiczniej przeciwko wszelkim uchyleniom w tej mierze ze strony urzędników państwowych. Tembardziej przeto zarząd główny SUP czuje się uprawnionym do zwrócenia się w trosce o dobre imię urzędników państwowych do rządu z prośbą o poczynienie odpowiednich zarządzeń celem **ohrony urzędników przed gołosłownemi napaściami** ze strony chadeckiego pisma.

KRONIKA

Kraków, 25 sierpnia.

Dalsze obostrzenia paszportowe

Jak donoszą z Warszawy, rząd w najbliższych dniach wyda rozporządzenie, zawierające nowe obostrzenia paszportowe. **Wydawanie paszportów ulgowych ma być ograniczone do minimum**, wszystkie formalności mają być z całą surowością przestrzegane i wreszcie cena paszportu zwykłego pod wyższona zostanie do **500 złotych.**

—ooo—

CODZIENNIE ULEWA. W niedzielę o 3 po południu nawiedziła Kraków gwałtowna ulewa przy słabych odgłosach grzmotów. Przez pół godziny potoki wody zalewały ulice tak, że w niektórych miejscach kanały zostały przepełnione i woda płynęła po chodnikach. Po tej nawalnicy wypogodziło się i mieliśmy ładny wieczór. W poniedziałek prawie o tejsamej porze powtórzyła się ta historja. Ulewa była tem dziwniejsza, że z jednej strony — od zachodu — niebo było czyste i słońce świeciło. Krótka ulewa zmyła gruntownie ulice, lepiej niż automobil skrapiający. Po ulewie niebo zasnuło się chmurami i do wieczora pogoda była niepewna.

ROZPRAWY NA WRZEŚNIOWĄ KADENCJĘ SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Czwarta kadencja sędziów przysięgłych w krakowskim okręgowym sądzie karnym rozpoczyna się dnia 7 września czterodniową rozprawą o zbrodnię fałszowania walut. Dnia 11 września nastąpi rozprawa o zbrodnię dzieciobójstwa, dnia 14 i 15 rozprawa o obrazę czci, dnia 16 Piotra Górka, krawiec, contra Tomasz Gryga, dnia 17 i 18 rozprawa o nadużycie władzy urzędowej, oskarżony urzędnik pocztowy, wreszcie dnia 21 i 22 września rozprawa o obrazę czci przeciwko Janowi Stapińskiemu.

SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Magistrat rozplakatował ogłoszenie, w którem podaje do wiadomości, że dla osób, które z jakichbądź powodów nie mogły poddać się szczepieniu w terminie wiosennym, zarządzono dodatkowe bezpłatne szczepienie we wrześniu br. Dodatkowe szczepienie ochronne od ospy odbywać się będzie począwszy od 1 września br. codziennie, prócz niedziel i świąt od godziny 11 do 12 przed południem w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie na parterze. Ostatni termin szczepienia dnia 30 września br. Miejski urząd zdrowia zwraca uwagę na ważność szczepienia zapobiegawczego.

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH KURSÓW NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE podaje do wiadomości, że wpisy na studjum roczne i dwuletnie odbędą się 29 i 31 sierpnia od godz. 10 do 1 przed południem (ul. św. Marka 34). Warunkiem przyjęcia na studjum roczne jest ukończona szkoła średnia (matura gimnazjalna), na studjum dwuletnie przyjmuje się kandydatów, którzy wykażą się świadectwem z ukończonej co najmniej VI. klasy gimnaz.

TEN

WIARA

1

Lubujący się w porównaniach umysł ludzki stworzył dość dawno dwa środki pedagogiczne, zarówno mądre, jak i bezskuteczne: przysłowie i aforyzm. Zresztą aforyzm jest zinteligentniałem przysłowiem. Jakkolwiek ludzie się naogół bardzo omylni, — nie mylą się nigdy w aforyzmach. Ta zaleta środka wychowawczego, nieomylność, stawia go na tak mocnym fundamencie, że za całą broń przeciwnikom, chcącym obalić myśl aforyzmu, pozostaje jedynie śmiech lub westchnienie. Dziś wzdycham, ale kiedyś śmiałem się ze zdania w jednej bajce Kryłowa:

...biada, gdy piec pierogi los szewcowi każe,
a skórę klepać rozpoczną piekarze!

Wzdycham dlatego, że widzę wielką, codzienną prawdę tego aforyzmu. Widzę, jak nieustannie myli się los, ten stary oszust z pod ciemnej gwiazdy, i wtyka do ręki szewca kociubę, a piekarzowi uprzejmie, ale stanowczo podaje szydło. Jakie konsekwencje wypływają z takiego stanu rzeczy, — widzimy sami i uczuwamy z wielką niecierpliwością. Prawdziwa bieda!

Rzadko kiedy los bywał złośliwszy, dając państwu Potockim z ulicy Białogon w Kielcach profesję piekarską. Samo nazwisko ich zdaje się być szyderstwem. Potocki z Białogona, majster piekarski! Czy można wyobrazić sobie coś bardziej potwornego? Dla znających bliżej stosunki rodzinne tych państwa i historję ich życia, — przedstawiała się jasno kwestja omyłki losu: Potocki winien być nie piekarzem, lecz najmniej Potockim, a najwłaściwiej żydem. O powołaniu piekarza na prawdziwego Potockiego dowiedziano się dopiero w czasie wojny, ale że powinien być żydem, — wiedziało każde dziecko w białogońskiej okolicy. Rodzina Potockich posiadała przedziwną tradycję, podobno jeszcze z pogańskich czasów przedhistorycznych. Tradycja ta była honorem i dumą rodziny, a polegała na tem, że za żadną przysługę czy posługę duchowną nigdy żaden Potocki, z piekarzy Potockich, nie płacił, choć wszyscy byli głęboko religijni i posiadali wszystkie obowiązkowe i zalecane sakramenty. Wierzący w smołę, kocioł, widły djabelskie i w dziewięć hieratycznych stopni w niebie, pan Paweł Potocki, senjor, uważałby za grzech śmiertelny przeciw samemu sobie, gdyby zapłacił za chrzest któregokolwiek z dziesięciorga swoich dzieci. Grzech taki, a raczej tylko wspomnienie możliwości takiego grzechu było nieznośne dla sumienia pana Pawła, który nigdy w życiu nie wydał kopiejki w innym celu, jak tylko dla własnej przyjemności lub w razie koniecznej potrzeby.

Ślub z panną Franciszką, obecną swoją żoną, wziął Potocki na kredyt przed adwentem, obiecując pod przysięgą dostawić wikaremu pięć placków z makiem i cztery z serem na święta Bożego Narodzenia. Oczywiście przysięgi nie dotrzymał, z czego wyspowiadał się sumiennie przed Wielkanocą i pokutował przez miesiąc, odmawiając trzy razy na dzień litanję do Wszystkich Świętych. Pierwszego syna, Gawła, ochrzcił zadarmo podstępem. Wypatrzywszy chwilę, kiedy ksiądz ochrzcił z paradą dziecko jakichś bogatych państwa, zjawił się w kościele w otoczeniu dwóch par chrzestnych rodziców i synkiem, który rzucał się w poduszkach i piszczał niesamowitym głosem.

— Dobrodzieju, ojcze święty! — prosił pan Paweł księdza po skończeniu się bogatego chrztu, — syn mi umiera, bez oczyszczenia się z grzechu pierworodnego... Zlituj się...

Ksiądz spojrzał na dziecko. Było czerwone, jak burak, pieniło się i drgało konwulsyjnie...

— Co mu jest? — zapytał.

— Dopust Boży! — płakali chrzestni rodzice, — od wczoraj kona... O Jezu, takie śliczne, taki robak niewinny!

— Trzy ruble macie?

— Matko Boska! — zawył Potocki, — ostatnie pięćdziesiąt kopiejek dałem doktorowi, już na lekarstwo nie mam...

— To ochrzcijcie go z wody! — zadecydował ksiądz, — dla duszy to wszystko jedno.

— Z wody! I wody święconej nie mam w domu, wczoraj kot wylał z miski... Dobrodzieju święty, litościwy, niech już dobrodziej odżałuje te trochę soli i oleju kropelkę... Ja pojutrze przyniosę trzy ruble i na mszę dam, niech mnie Bóg skarze, jak skłamię... Przyszedł ten robaczek do stołu pańskiego w ostatniej chwili życia i ma odejść z niczem?... Dobrodzieju!...

Pan Paweł mówił bardzo głośno i płakał serdecznie. Wszyscy obecni w kościele słyszeli te prośby, niektórzy podchodzili bliżej i oglądali dziecko, które wyglądało okropnie! Ksiądz uznał, że w tych warunkach lepiej ustąpić. Rzuciwszy badawczym i złym wzrokiem na gromadkę petentów, podszedł szybko do chrzcielnicy i wykonał swoją czynność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Znowu tragiczny wypadek w Tatrach

W niedzielę przyszła do Krakowa wiadomość, że poprzedniego dnia spadł w Tatrach i zabił się Dr. Bolesław Joffe, lekarz Kasy chorych w Podgórzu. Szczegóły katastrofy dotąd są nieznane.

Dr. Joffe należał do Bundu i brał czynny udział w pracach tej partji. Liczył 35 lat.

—ooo—

UTWORZENIE KRAKOWSKIEGO DWORCA AUTOBUSOWEGO. Polski Związek Turystyczny zwrócił się obecnie do województwa krakowskiego w sprawie utworzenia krakowskiego dworca autobusowego. W czasie kiedy budowa nowych linij kolejowych natrafia ze względów gospodarczych na nieprzezwyciężone przeszkody, wzrasta prawie z dniem każdym ilość i znaczenie połączeń autobusowych, jako jedyne rozwiązanie problemu komunikacyjnego. Ponieważ poszczególne linje autobusowe rozbite są na wielu koncesjonarjuszów i sprowadza ten stan za sobą szereg niedomagań, które tak w interesie przedsiębiorców, jak i publiczności powinny być usunięte. Tak więc prawie każda linja ma inny punkt wyjścia, wiele z nich nie ma systematycznego rozkładu jazdy, ani sprzedaży i przedsprzedaży biletów; wreszcie drobne te przedsiębiorstwa nie mogą linij swoich odpowiednio reklamować. Polski Związek Turystyczny nie będąc sam przedsiębiorcą autobusowym pragnie obecnie jako rzecznik interesów tak publiczności, jak i przedsiębiorców, skoncentrować wszystkie linje autobusowe wychodzące z Krakowa, w jednym punkcie na placu św. Ducha, ujednostajnić sprzedaż biletów w swym lokalu przy ul. Szpitalnej 36 i wydać jednolity rozkład jazdy; słowem zorganizować ruch autobusowy na analogicznych zasadach, na jakich jest oparty ruch osobowo-kolejowy, nie uszczuplając przytem dochodowej strony przedsiębiorstw autobusowych. Akcja ta ma szczególne znaczenie ze względu na charakter naszego miasta, jako centrum wycieczkowe i turystyczne. Polski Związek Turystyczny spodziewa się, że wszystkie czynniki miarodajne poprą tę inowację, zmierzającą do zmodernizowania naszego ruchu autobusowego.

O POMIESZCZENIE URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH. Dyrekcja monopolu spirytusowego w Krakowie wynajęła przed kilku tygodniami obszerny lokal po zlikwidowanym „Konsumie chrześcijańskim" przy ul. Kanoniczej 18. Lokal ten do tej pory nie został zajęty i od szeregu miesięcy stoi próżny. Ponieważ obecnie jest aktualna sprawa urzędów eksmitowanych z domu przy ul. Szujskiego 1, przeto należałoby zbadać sprawę powyższego lokalu, który widocznie dyr. monopolu jest niepotrzebny.

BUDOWA IZBY SKARBOWEJ W KRAKOWIE NA UKOŃCZENIU. Jak się dowiadujemy, roboty około wyprawy nowowybudowanego gmachu Izby skarbowej dobiegają końca; gmach w pierwszej połowie października oddany będzie do użytku Izby.

WPISY DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia br. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach. Nauka rozpocznie się dnia 1 września br.

USIŁOWANE WŁAMANIE. Dnia 23 bm. nieznani sprawcy usiłowali włamać się do magazynu kolejowego na stacji Kraków-Bonarka, jednak zostali spłoszeni przez posterunkowego policji, pełniącego służbę w tym rejonie.

ZGUBIONE KLUCZE DO ODEBRANIA NA POLICJI. W II komisarjacie P. P. przy ulicy Kościuszki zdeponowano 5 kluczy, zgubionych przez nieznanego właściciela.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W piątek bieżącego tygodnia rozpoczyna teatr miejski nowy sezon przedstawieniem komedji Stefana Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka...", której przedstawienia w pełni sukcesu przerwano w czerwcu z powodu zakończenia sezonu. Obsada ról głównych pozostaje w większości niezmieniona z pp. Kosocką, Jednowskim, Miarczyńskim, Leliwą na czele. W roli Przełęckiego przedstawi się publiczności krakowskiej p. Kazimierz Vorbrodt z teatru katowickiego, zaś w roli Kleniewicza p. Karol Zbyszkowski z teatru grudziądzkiego. Rolę księżniczki objęła p. Klońska. W sobotę ukaże się poraz pierwszy nieznana u nas komedja baśniowa Józefa Korzeniowskiego pt. „Złote kajdany" w reżyserji p. Piekarskiego. Nową wystawę przygotowuje p. Krassowski.

SPORT

MAKKABI—JUTRZENKA 1:0 (0:0). Jutrzenka zbytnio ufna w zwycięstwo pozwoliła sobie odebrać palmę pierwszeństwa drużynie, która umiała przetrwać silne napięcie nerwów i fizyczny wysiłek do ostatniej chwili zawodów. Jutrzence zabrakło siły moralnej i samozaparcia się, które to psychiczne objawy sprzęgnięte z taktycznemi niedomaganiami zadecydowały o załamaniu i rozprzężeniu. Popełniono dwa błędy, wystawiając Alfusa i Steiglera obu chorych graczy, z których pierwszy słabą grą odsłaniał tylne linje swojej partji a drugiemu wyrządzono krzywdę, narażając go na przykre wykrzykniki publiczności niezadowolonej z jego gry na prawem skrzydle, które to miejsce zająć powinien Pitzele jun. Nic też dziwnego, że przeciwnik zorjentowawszy się w sytuacji, zastosował taktykę ułatwiającą mu górowanie do przerwy. Jedynie Balsam na baecku i Holländer a szczególnie Pitzele sen. w pomocy i Rosenberg w ataku stali na wysokości zadania. Meller był bardzo dobry, lecz lekkomyślnie przepuścił jedyną rozstrzygającą bramkę strzeloną ze znacznej odległości w ostatniej minucie przez Blasbalga. Makkabi poza atakiem pozbawionym umiejętności strzałowej, grała dobrze szczególnie pomoc z Puriszem na czele walczyła ofiarnie. Przebieg gry, mało interesujący, uwypuklił do przerwy przewagę biało-niebieskich w drugiej zaś połowie dał Jutrzence sposobność opanowania pola bramkowego Makkabi, ale odmówił jej szansy zdobycia bramki przez Krumholza, który z trzech metrów strzelił w słupek. Sędziował p. Rutkowski po długiej przerwie mało zadawalniająco.

CRACOVIA—SPARTA 10:0. Biało-czerwoni doskonale wykorzystali dobre strony nowego przepisu o spalonym, zwłaszcza mistrzem pod tym względem okazał się Kałuża, który świetnem zagrywaniem na łączników i skrzydłowych spowodował Wójcika i Ciszewskiego do strzelenia tak pokaźnej liczby bramek. Niestety błotnisty teren nadawał grze humorystyczne tło. Największą radość z powodu wprowadzenia inowacji w przepisie o spalonym miała i stale mieć będzie publiczność, żądna widoku sypania się bramek jak z rogu obfitości, boć jak rzekł po strzeleniu 10-tej bramki obok siedzący dyrektor kabaretu z Bagateli, że gotów jest zapłacić nowy bilet wstępu, byleby czas gry się przedłużył a bramki dalej się sypały. Tylko, że sport nie jest kabaretem, o tem trzeba pamiętać. Sędziował p. Molkner, umiejętnie omijając mokre miejsca na boisku.

JUTRZENKA II — WAWEL II 2:2. Ładna gra obustronnie fair prowadzona. Z Wawelu wyróżnili się gracze pierwszej drużyny Nowak, Jesionka i Kożuch, a z Jutrzenki Rosenberg, Krumholz II, i Immerglück. Finder produkował się brutalną grą.

JUTRZENKA III — MAKKABI III 2:3. Niezasłużone zwycięstwo fizycznie silniejszej Makkabi w składzie której wystąpili gracze pierwszej i drugiej drużyny. Wyróżnili się Huterer, Krochmal, Glücksmann i Bloch, Kling Holzman.

CRACOVIA II — MAKKABI II 1:1. Gra nudna i ospała toczyła się pod znakiem lekkiej przewagi Cracovii, która poza Górką, Huberem i Ptakiem grała słabo. Bramki strzelili dla biało-niebieskich lewy łącznik w pierwszych minutach gry a dla biało-czerwonych w ostatniej chwili Górka z przeboju. Sędziował bez zarzutu p. Seichter.

PODGÓRZE — GARBARNIA 4:1. Zasłużone zwycięstwo Podgórza nad drużyną, która we formie znacznie opadła. Sędziował dobrze p. Seidner.

LEGJA — JEHUDA 3:0 (2:0). Gra zwłaszcza do pauzy interesująca. Młoda drużyna Jehudy nie zdołała oprzeć się lepszej technicznie i kombinacyjnie Legji, usiłując ambicją wyrównać słabe strony taktyki. Do przerwy Legja uzyskuje przez Pietrzyka i Babraja dwie bramki, przyczem bramkarz Jehudy ratuje swą drużynę od dalszych punktów. — Po pauzie Legja, będąc pewną wygranej, zaczęła grać leniwie a co gorsze, niektórzy gracze próbowali się popisywać grą na własną rękę. Dopiero pod koniec Grabka zdobywa trzeciego i ostatniego goala. Sędziował dobrze p. Rutka. Zawody te poprzedziło spotkanie Legja III — Jehuda II, zakończone zwycięstwem Legji w stosunku 2:0.

LEGJA — URANJA 4:3 (1:2). Mimo, iż Legja zmęczona była sobotniem spotkaniem rozwinęła na tych zawodach ładną grę, którą zapożyczyła sobie również Urania, tak, że gra obfitowała w szereg zajmujących epizodów z ładnych technicznych wyczynów. W 19 min. uzyskuje Urania z ładnego przeboju 1 bramkę, a w 27 m. rewanżuje się Pietrzyk, ale już w 28 min. Urania prowadzi drugim punktem. Po pauzie Legja wybitnie zaznacza swą przewagę uwieńczoną wyrównującą bramką strzeloną przez Babraja, a potem umocnioną trzecią bramką z karnego. Urania zrywa się do ataku, który jej przynosi trzecią bramkę a zarazem podnieca przeciwnika do energicznej akcji, zrealizowanej czwartą i zwycięską bramką strzeloną przez Pietrzyka. Sędzia p. Weindling zadowolnił.

LEGJA II — URANJA II 1:2.

LEGJA III — DĄBIE 2:1. Gra z powodu gwałtownego deszczu przerwana w 35 m.

ORKAN — HAKADUR 0:0. M. Ster.

—ooo—

Z Polski

AKT OSKARŻENIA PRZECIW STANISŁAWOWI STEIGEROWI o zamach na prezydenta został już zatwierdzony przez apelację sądu okr. karnego we Lwowie. Istnieje przepis, iż sprawa, zatwierdzona w okresie danej kadencji sędziów przysięgłych musi być przez odnośną kadencję rozpatrywana. Należy zatem przypuszczać, że sprawa Steigera będzie sądzona z końcem września. Przewodniczącym trybunału będzie r. Franke, oskarżać będzie prokurator Sywulak, bronić dr. Grek i Landau.

DYREKTOR DEPARTAMENTU POLITYCZNEGO MIN. SPRAW ZAGR. dr. Karol Bader powrócił z urlopu i objął z dniem 24 bm. urzędowanie.

DOKTOR PRAW STRĘCZYCIELEM DO NIERZĄDU. Właściciel kamienicy przy ul. Mochnackiego 26 we Lwowie dr. Bruno Kupczyński, major korpusu sądowego, wniósł doniesienie do policji, że zajmujący w jego kamienicy mieszkanie dr. N., trudni się stręczeniem do nierządu. Policja przeprowadzała dochodzenia bardzo ostrożnie, aby nie skrzywdzić dra N. niesłusznem podejrzeniem. Wreszcie onegdaj ukończono przesłuchiwanie licznych świadków, którzy zeznali w sposób druzgocący dla dra N. Przez mieszkanie tego pana przesuwały się całe galerje wesołych panienek, które u niego i pod jego protektoratem — jak zeznali świadkowie — uprawiały swój proceder. Wobec tego policja skierowała do sądu powiatowego doniesienie karne przeciw doktorowi N. o stręczenie do nierządu. Przy sposobności tej sprawy policja zajęła się i inną aferą. Oto doktor N. miał młodą i przystojną żonę, która z nim nie żyła, mieszkała stale poza Lwowem i występowała jako kabarecistka pod pseudonimem Grelli Czahir. Niedawno zmarła ona wśród podejrzanych okoliczności. Istnieją przypuszczenia, że została ona otrutą. Po jej śmierci, zgłosił się doktor N. do Związku artystów widowiskowych o wypłacenie mu 2000 złotych jako jednorazowej odprawy, należnej w myśl statutu spadkobiercom członków tego Związku.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO W PRZEMYŚLU. W sobotę po południu zostało miasto zaalarmowane wieścią o morderstwie i samobójstwie, popełnionych na tle zazdrości i zawiedzionej miłości. Sprawa ma taki podkład: Pejsach Bachman, handlowiec, kochał Bronisławę Feuerówne, urodziwą panienkę, pracującą w zakładzie krawieckim Spitzerów. Po pewnym czasie Bachman stał się podejrzliwy, począł śledzić narzeczoną, a przy każdem spotkaniu czynił jej wyrzuty, pomawiając o niewierność, z powodu zbyt częstych wyjazdów do Lwowa. W rzeczywistości Feuerówna wyjeżdżała do Lwowa do krewnych. Zdenerwowane Bachmana z każdym dniem wzmagało się. Wreszcie po gwałtownej sprzeczce z narzeczoną w pracowni Spitzerów, wydobył rewolwer i strzelił do niej dwukrotnie, kładąc trupem na miejscu, poczem skierował broń w swoją pierś, wypalił i padł przy zwłokach narzeczonej. W kilka minut wyzionął ducha.

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO KOLEJARZA W SIEDLCACH. Dworzec kolejowy w Siedlcach był widownią strasznego dramatu. Maszynista Adam Pacych podszedł do pociągu towarowego, idącego z Brześcia do Siedlec, ukląkł i przeżegnawszy się, położył głowę na szyny pod koła trzech ostatnich wagonów.

Głowa odcięta została jak nożem gilotyny.

Pacych zostawił żonę i dwoje dzieci. Jako przyczynę rozpaczliwego kroku koledzy samobójcy podają, że Pacych został po długiej chorobie zdyskwalifikowany, t. j. przeniesiony ze stanowiska maszynisty pociągów osobowych na t. zw. „manewrowe".

JAGLICA! Według ostatniego wykazu urzędowego zachorowań na choroby zakaźne zanotowano w ciągu tygodnia nowe 74 przypadki jaglicy (trachoma) w państwie, z tego największą liczbę (26) w województwie poznańskiem. Władze [illegible] stwowe winny zwrócić szczególną [illegible] czanie jaglicy w tem województw[illegible]

ZBRODNIA NA MOŚCIE KS. PONIATOWSKIEGO W WARSZAWIE. Dwaj rybacy z Saskiej Kępy, pp. Andrzej i Stanisław bracia Szpowscy, przejeżdżając łódką w pobliżu mostu ks. Poniatowskiego, usłyszeli okrzyk trwogi. Coś ciężkiego runęło do Wisły. Po chwili z wody wynurzyła się głowa i niezwłocznie znikła.

Kilka uderzeń wiosłem, i oto jeden z dzielnych rybaków zdołał dosięgnąć tonącego, który był już nieprzytomny. Ułożono go na dnie łodzi i skierowano się ku brzegowi.

Po wybrzeżu przechodził właśnie policjant. Dowiedziawszy się o stanie rzeczy, przewiózł nieprzytomnego mężczyznę do komisarjatu, gdzie wkrótce zjawił się wezwany lekarz Pogotowia.

Dzięki zastosowaniu sztucznego oddechania, nieznajomy wrócił do życia i po upływie godziny mógł już rozmawiać. Był to, jak wynikało ze znalezionych przy nim dokumentów, 50-letni Józef Turowski, mieszkaniec Iwonicza w Małopolsce.

Małopolanin, bawiący po raz pierwszy w Warszawie, padł ofiarą napadu bandyckiego. Gdy przechodził mostem z Warszawy na Pragę, nagle zastąpiło mu drogę dwóch mężczyzn i kobieta. Jeden z napastników ścisnął p. Turowskiego za gardło, drugi obrabował z 500 dolarów i złotego zegarka, poczem cała trójka chwyciła go na ręce, rozbujała i przerzuciła przez barjerę do Wisły. P. Turowski nie umie pływać i gdyby nie szybka pomoc braci Szpowskich, niewątpliwie poszedłszy na dno.

Zbrodniczy napad na nowej arterji, łączącej Warszawę z Pragą, powinien zwrócić na ten punkt szczególną uwagę policji.

NAPAD I RABUNEK W POCIĄGU OSOBOWYM POD WARSZAWĄ. Warszawski „Express Poranny“ donosi: Zamieszkała w Brzezinach pod Koluszkami p. Chaja Wajnsztokowa wybrała się do Warszawy z torbą, wypchaną banknotami. Obok dwóch tysięcy złotych, w przegródce leżało dziewięćset dolarów, a pozatem dokumenty handlowe i weksle. Przyjechawszy bryczką na stację w Koluszkach, kupiła bilet II-giej klasy i zajęła miejsce w pustym przedziale damskim. Niemal jednocześnie do tego samego przedziału wsiadły dwie Izraelitki i wszczęły z nią rozmowę. Gdy pociąg minął Milanówek, kobiety rzuciły się na p. Chanę Wajsztok. Jedna chwyciła ją za gardło, a druga przycisnęła jej do ust chusteczkę, napojoną odurzającym płynem.

Napadnięta zdążyła wyciągnąć rękę i złapać za hamulec pneumatyczny, poczem pociąg raptownie stanął.

Stało się to już na terenie przystanku Brwinów. Zaalarmowani kolejarze rozbiegli się po wagonach w poszukiwaniu sprawcy. Znaleźli p. Wajnsztokową, leżącą bez zmysłów oboko otwartej torby. Cuceniem zajął się felczer przygodny.

Po odzyskaniu przytomności poszkodowana przeszła przez wszystkie wagony, nie mogła jednak między pasażerami poznać napastniczek.

Z torby zginęło jej zaledwie 270 złotych. Istnieje przypuszczenie, że bandytki lękały się wziąć większą sumę, przewidując możliwość rewizji osobistej.

Chusteczka, znaleziona na ustach p. Wajnsztokowej, była przesiąknięta chloroformem.

PRZESTĘPCA O PIĘCIU NAZWISKACH. — W grudniu 1923 aresztowano w Warszawie pewnego mężczyznę, za dokonane napady rabunkowe. Bandyta podał wówczas, że nazywa się Jan Kamiński. Podczas śledztwa przyznał się potem, że wraz ze swoim kolegą dokonał napadu na czterech urzędników kryminalnych, za co został zaaresztowany w okolicach Warszawy. Dłuższe badania policji śledczej wykazały, że bandyta ów nosił jakiś czas również nazwiska Michał Kasperski i Michał Krzyszkiewicz. Małżeństwo znów zawarł pod nazwiskiem Michał Kowelski. Sąd skazał bandytę o 4 nazwiskach, udowodniwszy mu dokonanie licznych napadów rabunkowych, na 15 lat ciężkiego więzienia, które odsiaduje obecnie we Wronkach.

Historja powyższa nie kończy się jednak na tem bo oto niedawno policji kryminalnej udało się odkryć wreszcie prawdziwe nazwisko przestępcy. Okazuje się, że nazywa się on Karol Klimpel, a pochodzi z Pomnic. Równocześnie odkryto jeszcze kilka ciemnych kart z bogatej jego przeszłości. Klimpel, odsiadując karę w jednym z domów karnych na Górnym Śląsku, zamordował dozorcę więziennego Fitzgego i uciekł. Władze policyjne poszukiwały go bezskutecznie kilka lat, tembardziej, że przestępca, popełniwszy w międzyczasie nową serję zbrodni, poszedł do więzienia i zniknł zupełnie z widowni. Przypadek zrządził, że po długich latach poszukiwań, odnaleziono go wreszcie we Wronkach. Klimpel stanie znowu przed sądem i będzie odpowiadał za zbrodnię, dokonaną na dozorcy więziennym, a także za dezercję z wojska.

ZMARŁ w majątku rodzinnym Karol Namysłowski, twórca i dyrektor znanej w całej Polsce popularnej orkiestry ludowej. Pogrzeb w Starym Zamościu zapowiedziano na dziś 25 sierpnia.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFA KOLEJOWA W AMERYCE. „Chicago Tribune“ donosi z Denwer (Colorado), iż w pobliżu rzeki Arkanda zderzyły się dwa pociągi z turystami. **15 osób zabitych, 75 rannych.**

KATASTROFA OKRĘTOWA. Dzienniki paryskie donoszą z Kalkuty, że wskutek szalejącego orkanu rozbił się statek, przyczem **100 osób zginęło.**

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Uciekła mi przepióreczka..“
Sobota: „Złote kajdany“.

KINOTEATRY

Nowości. „Błazen z miłości“ i „Sherlok Holmes“
Promień: „Karawana“.
Reduta: „Mały kapitan“ dramat w 8 aktach oraz komedja Baby Peggy.
Sztuka: „Grzech matki“ oraz „Opiekun panny Liliki“.
Uciecha: „Biały grzech“ dramat w 6 akt. z Magdą Bellamy oraz komedja w 3 aktach.
Warszawa: „Wściekłe lwy“ (zakończenie filmu „Bogini dżungli“).

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE W ŁAGIEWNIKACH. W niedzielę odbyło się zgromadzenie partyjne w Łagiewnikach pod Krakowem. Referował tow. Wohnout z Krakowa. Towarzysze łagiewniccy uchwalili jednogłośnie rezolucję domagającą się nienaruszania zasady 5-przymiotnikowego prawa wyborczego do samorządu, poczem w dyskusji poruszyli szereg spraw partyjnych i oświatowych. W tych dniach zostanie w Łagiewnikach zawiązany komitet partyjny, który niewątpliwie przyczyni się do uzdrowienia fatalnych stosunków w dwóch cegielniach w Łagiewnikach, gdzie ustawa o 8-godzinnym dniu pracy jest bezczelnie przez pracodawcę łamaną. Również założoną zostanie czytelnia robotnicza, a towarzysze komitetowi zajmą się kolportażem „Naprzodu“ jako jedynego pisma robotniczego. Liczna grupa robotników młodocianych garnie się ochotnie do sportu i niebawem założy klub sportowy, w którym obok pracy nad rozwojem fizycznym młodzieży prowadzona będzie praca partyjna.

Wobec wielkiego zapału młodocianych towarzyszów, można mieć nadzieję, że przyczynią się oni w dużej mierze do rozwoju PPS w Łagiewnikach i okolicy.

—ooo—

V ROBOTNICZY KONGRES ESPERANTYSTÓW WE WIEDNIU

W dniach 11—15 bm. odbył się we Wiedniu w Domu Robotniczym na Ottakringu światowy kongres robotniczych esperantystów. Reprezentowanych było kilkanaście państw europejskich w łącznej liczbie **200 delegatów.** Na uroczystem otwarciu kongresu w imieniu austrjackiej partji socjalistycznej przemawiał dr. Deutsch, członek Rady Narodowej. Dr. Deutsch podkreślił znaczenie pomocniczego **języka Esperanto dla klasy pracującej.** Języki europejskie są zbyt trudne do opanowania, nauka ich pochłania wiele czasu i pieniędzy, których brak właśnie robotnik najdotkliwiej odczuwa. W Esperancie posiadamy środek, bo łatwo dostępny dla każdego środek porozumiewawczy. Każdy powinien przeto posiąść ten język, którym już dziś włada pokaźna ilość osób na całym globie ziemskim.

Obrady kongresu trwały codziennie do godz. 6 popołudniu. Na porządku dziennym były sprawy organizacyjne i językowe. Co do organizacji podnieść należy, że robotniczy esperantyści nie tworzą bynajmniej jednolitego pod względem społeczno-politycznym frontu socjalistycznego. — Wszyscy jednak członkowie zorganizowani, są **socjalistycznie nastrojeni,** czem różnią się od esperantystów burżuazyjnych, zorganizowanych w związkach narodowych.

Kongres nie był pozbawiony i pewnych uprzyjemniających imprez. Z tych ostatnich wymienić należy **uroczysty pochód z czerwonym sztandarem,** na którym widniała zielona gwiazda, symbol esperancki, ku Domowi Robotniczemu we Floridsdorfie. Floridsdorfscy towarzysze-esperantyści sprawili kongresowi miłą niespodziankę w postaci **wieczoru muzykalno-wokalnego z wybitnym udziałem tamtejszych dzieci robotniczych.** Uroczysie przemówienie wygłosił radca Webec.

Ruch esperancki robotniczy we Wiedniu jest silny. Aczkolwiek niedawno założona „Laborista Esperanto Ligo“ liczy już po 1 i pół roku swego istnienia przeszło 700 członków dobrze władających esperantem, co najlepiej świadczy o żywotności esperanta. L. D.

TELEGRAMY

—o—

NIE BĘDZIE ZMIANY POSŁA POLSKIEGO W MOSKWIE

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT). Jedno z pism warszawskich w dniu 23 bm. wypuściło notatkę o rzekomem odwołaniu z Moskwy posła naszego p. Kętrzyńskiego i mianowaniu na jego miejsce posła w Angorze p. Knolla. Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do stwierdzenia, że informacje te są całkowicie nieprawdziwe. Żadne zmiany na wymienionych placówkach nie są przewidziane.

NIEMCY OBURZENI Z POWODU KLĘSKI GDAŃSKA W SPRAWIE POCZTY

Gdańsk, 24 sierpnia (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie, podając tekst sprawozdania komisji znawców w sprawie wytyczenia granic portu dla celów polskiej poczty, oświadczają jednomyślnie, **że sprawozdanie przechodzi najbardziej pesymistyczne oczekiwania sfer gdańskich** i oznacza **zupełne odrzucenie życzeń senatu gdańskiego.** „Danziger Zeitung“ spodziewa się, że Rada Ligi narodów jako protektorka Gdańska, **zmieni wniosek komisji** w ten sposób, że stanie się on jako tako możliwym do przyjęcia przez wolne miasto. Dzienniki inne zaznaczają, że komisja znawców nietylko przyczyniła się do życzeń polskich, lecz wyszła **poza nie, rozszerzając znacznie pole działania polskiej poczty,** wytyczone przez Polskę dnia 6 stycznia br. Pozatem wszystkie tutejsze pisma niemieckie zgodnie **atakują komisję znawców,** nazywając jej sprawozdanie skandalem i zarzucając jej stronniczość na rzecz Polski, co uważają za pogwałcenie praw Gdańska.

GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO W ANGLJI

Londyn, 24 sierpnia. (PAT). Liczą się z możliwością wybuchu **ogólnego strajku kolejarzy w Anglji.** Towarzystwa kolejowe oświadczyły, że nie będą mogły dalej pracować, jeżeli nie nastąpi redukcja płac. Natomiast związki robotników kolejowych stanowczo sprzeciwiają się obniżeniu płac. Kwestja ta będzie przedłożona parytetycznemu komitetowi centralnemu, który nie posiada jednak władzy narzucenia swej decyzji stronom. Związki zawodowe zebrały na wypadek strajku przeszło 2 miljony funt. szt. jako rezerwę.

JAK STRACONO ZABÓJCÓW GENERAŁA ANGIELSKIEGO W EGIPCIE

Londyn, 24 sierpnia (PAT). Z Kairu podają następujące szczegóły o straceniu 7 osób, skazanych na śmierć za zabójstwo sirdara. O godz. 3 pierwszy został stracony student Abd-el-Hamid. Po odczytaniu wyroku wypowiedział on kilka niezrozumiałych słów. Stojący w pobliżu gubernator zapytał: „Jak to, czy pan twierdzi, że w życiu swojem zabił pan 25 Anglików?“ Skazany odpowiedział dumnie: „Nie 25, lecz 35“. Po tych słowach został powieszony. Jeden z oskarżonych stracił przytomność, a ocucony zaczął bić wszystko naokoło siebie i nieustannie powtarzał: „Niech żyje Zaglul pasza“. Dwóch oskarżonych do ostatniej chwili zapewniało o swej niewinności. Na końcu został powieszony przywódca spiskowców Mehmud Ismael. Przed śmiercią powiedział on do kata: „Spiesz się, aby już raz skończyć.“

WALKI W MAROKKU

Paryż, 24 sierpnia (PAT). „Petit Parisien“ donosi z Fezu, że marszałek Lyautey przybędzie we czwartek na parę dni do Francji z raportem, jaki złoży rządowi francuskiemu o sytuacji obecnej w Marokku.

Paryż, 24 sierpnia (PAT). „Matin“ donosi z Fezu, że tubylcy, stojący po stronie francuskiej, objęli z powrotem wsie, które musieli opuścić w okresie inwazji Riffenów. Po odejściu okazało się jednak, że wszystkie domy trzeba będzie odbudować. Riffenowie ustępując, palili domy i demolowali oraz zanieczyszczali studnie przez wrzucenie do nich trupów.

Rabat, 24 sierpnia (PAT). Nowa grupa tubylców złożona z 400 ludzi, z okręgu zachodniego oraz z okręgu środkowego, poddała się władzom francuskim. W okręgu Aregu przy pomocy bomb lotnicy zabili ośmiu powstańców a 9 zranili.

Niesprawdzone pogłoski o zmianach w rządzie p. Grabskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 sierpnia.

„Kurjer Czerwony" przynosi dzisiaj wiadomość, że w czasie pobytu prezesa Rady ministrów p. Wł. Grabskiego w Spale u prezydenta Rzplitej, była omawiana możliwość **zmian w składzie osobowym rządu.** Zmiany te wedle wiadomości „Kurjera Czerwonego" miałyby polegać na tem, że do gabinetu wszedłby poseł Żdziechowski (z endecji), zaś **minister spraw wojskowych gen. Sikorski objąłby inne stanowisko.**

Wiadomość powyższą jako do tej pory niesprawdzoną przyjąć jednak należy z zastrzeżeniem. „Kurjer Czerwony" bowiem nie wymienia, jaki resort objąłby poseł Żdziechowski, ani nie wyjaśnia bliżej, na jakie stanowisko przeniósłby się minister Sikorski.

Paszport będzie kosztował 750 czy 1000 zł.?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 sierpnia.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że premjer i minister skarbu p. Wł. Grabski nosi się z zamiarem **dalszego podniesienia opłat za paszport zagraniczny do wysokości 750 a nawet 1000 zł. Podwyżka ta weszłaby w życie natychmiast, to znaczy jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.**

Zarządzenia Związków zawodowych w sprawie strajku metalowców

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 sierpnia.

Dzisiaj przed południem rozpoczęły się narady mężów zaufania i delegatów strajkujących robotników metalowych nad obecną sytuacją strajkową. Narady przeciągnęły się przez cały dzień i trwają do tej pory.

Na godzinę 6 wieczorem zwołała warszawska Rada związków zawodowych konferencję zarządów wszystkich Związków zawodowych, celem zajęcia stanowiska wobec przedłużającego się z winy przemysłowców strajku w przemyśle metalowym. Na konferencję przybyli reprezentanci wszystkich Związków zawodowych. Obrady trwają do tej pory i prawdopodobnie przeciągną się do nocy.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Marsylji

W sobotę popołudniu rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Kongresu socjalistycznego w pałacu wystawy kolonjalnej w Marsylji. Przybyło około 700 delegatów. Całe miasto, szczególnie w okolicy pałacu wystawowego, jest bogato udekorowane chorągwiami. Przy wejściu do pałacu zawieszono chorągiew z napisami francuskimi, angielskimi i niemieckimi, którą młodzieńcy rojalistyczni skradli i unieśli. Sala przybrana jest w chorągwie wszystkich na kongresie reprezentowanych narodów. Trybuna dla mowców ozdobiona jest popiersiem Jauresa.

700 delegatów reprezentuje 23 narody całego świata. W delegacji niemieckiej, liczącej 78 członków, zasiadają między innymi Scheideman, Breitscheid i Muller. Delegatów angielskich jest 27, rosyjskich 12.

Inauguracyjne posiedzenie zagaił Henderson (Anglja), poczem wybrano prezydjum Kongresu z Backerem (Francja) na czele.

Na posiedzeniu popołudniowem Kongres obradował nad sprawami politycznemi, nad **sprawą międzynarodowego pokoju bezpieczeństwa, rozbrojenia walki robotników przeciwko wojnie.** Delegat angielski **Buxton** oświadczył, że wojna może być uniemożliwiona wolą robotników. Mowca życzył sobie, by konferencja światowa w zakresie całkowitego rozbrojenia **zwalczała taktykę komunistów**, którzy głoszą dezercje i bunt i oświadczył, że zawarcie układu o bezpieczeństwie, jest rzeczą konieczną. Buxton domagał się wkońcu wstąpienia Niemiec do Ligi narodów.

Dr. Hilferding (Niemcy), oświadczył, że klasa robotnicza powinna urzeczywistnić pokój przed zrealizowaniem socjalizmu. Mowca złożył hołd pamięci Jauresa i wskazał, że w duchu zasad Jauresa należy kontynuować wielkie zagadnienia socjalistyczne. Należy domagać się bezwzględnie **zakazu wypowiadania wojny.** Mowca domaga się wstąpienia Niemiec, Rosji i Stanów Zjednoczonych do Ligi narodów i dodaje, że międzynarodowy socjalizm powinien opierać swoją politykę **na zasadach bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia.**

Blum (Francja) wyraził nadzieję, że wojska sprzymierzone opuszczą zagłębie Ruhry i sprawa odszkodowań będzie definitywnie załatwiona przez plan Dawesa. Mowca domagał się usilnie wstąpienia Niemiec do Ligi narodów i zawarcia układów o bezpieczeństwie. Wreszcie **potępił propagandę bolszewicką**, która pozostanie bez wpływu na umysły proletarjatu zachodu i obudzi na wschodzie fanatyczny nacjonalizm i wywoła **walkę ras i religji.**

W drugim dniu Kongresu komuniści odbyli zgromadzenie, po którem urządzili pochód, zakończony bójką z policją. Z obu stron byli ranni

PPS NA KONGRESIE

Marsylja, 23 sierpnia. (Tel. wł. „Nap"). **Liczbę przedstawicieli PPS w komisjach powiększono z 1 na 2, zaś na plenarnych posiedzeniach ilość głosów PPS powiększono z 8 na 11.**

Kongres syonistyczny

Wiedeń, 24 sierpnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu polemizował prezydent organizacji sjonistycznej Weizmann z wywodami opozycji. Nie mogę, — powiedział on. — przedłożyć kongresowi żadnych sensacyj. Nasza działalność składa się z drobnych zabiegów, które dla Wiednia lub dla Warszawy nie są obowiązujące. Niewątpliwie istnieją w Genewie opory przeciwko sjonizmowi. Komisja mandatowa w Genewie nie miała zrozumienia dla naszych spraw, angielski minister spraw zagranicznych musiał skorygować jej stanowisko. Pamiętajmy o tem, jeżeli spróbujemy żalić się przed Ligą narodów na Anglię. Jesteśmy ubożsi o jedną iluzję. Żabotyński sądzi, że Anglja nie może bez nas istnieć. Anglja, zdaniem jego, tworzy sobie w Palestynie pozycję strategiczną i wobec tego powinniśmy żądać od niej ekwiwalentu. Polityki „do ut des" nie będzie uprawiała, zresztą jedni eksperci wojskowi Anglji sądzą, że Palestyna nie ma znaczenia dla obrony imperjum, inni znów, że miałaby znaczenie bez żydów i bez mandatu. Nie traćmy czasu na rozważanie kłopotów strategicznych rządu angielskiego. W dalszym ciągu powiedział Weizmann: Jądro sytuacji tkwi w szczerej przyjaźni i współpracy żydów z Arabami. **Palestyna** musi być odnowiona bez naruszenia jakiegokolwiek z uprawnionych interesów Arabów. **Arabowie mają takie prawo do Palestyny, jak i my.** Polityki gwałtownej nie możemy uprawiać. Pomogłem w czasie wojny Żabotyńskiemu do utworzenia legionu, dzisiaj jednak legjony by nam zaszkodziły. Przyjdzie czas, — zakończył Weizmann, — kiedy poczucie prawa wśród narodów stanie się żywszem, niż dotychczas i wówczas będziemy mogli postawić nasze żądania. Do tego czasu jednak musimy spokojnie i cierpliwie zajmować się drobną pracą. Jeżeli panowie nie chcą pójść tą drogą, wówczas wybierzcie innego przywódcę. Mowę Weizmanna okłaskiwał kongres burzliwie.

Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawozdaniami.

—ooo—

Poprawa kursu złotego

Wiedeń, 24 sierpnia (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" i inne dzienniki stwierdzają **niezwykłą zwyżkę kursu złotego** na wszystkich rynkach dewizowych. Kontrmina musiała przedsięwziąć pokrycia. Z tego powodu złoty w ostatnich godzinach **podskoczył o 5 procent** i dorównał kursowi dnia poprzedniego. Z Polski notują wielkie oferty dolarów. Na wszystkich rynkach zagranicznych daje się odczuwać **silny brak złotego.** Cała spekulacja przeciwko złotemu **spaliła na panewce.** Nie posiada ona odpowiedniej ilości złotych, aby je na czas pokryć. Odwrót kontrminy rozpoczął się w sobotę popołudniu i wzmocnił się dziś przed południem. **Dolar spadł** w porównaniu do złotego na 590. Spekulacja widzi, że posunęła się zbyt daleko i usiłuje wybrnąć z matni.

—ooo—

Więcej urzędników polskich w Lidze narodów

Warszawa, 24 sierpnia (tel. wł. „Naprz."). Wieczorne pisma warszawskie donoszą, że na mającem się odbyć posiedzeniu Rady Ligi narodów rozpatrywana będzie sprawa zatrudnienia w biurze Ligi narodów **większej ilości urzędników polskich niż do tej pory.**

Związki i zgromadzenia

—o—

DO WIADOMOŚCI WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH ORAZ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Doszło do naszej wiadomości, że Jan Łukawski, wydalony z organizacji partyjnej i związków zawodowych, stara się wkręcić z powrotem na stanowisko sekretarza związkowego w Kielcach. Przestrzegamy wszystkie organizacje partyjne i zawodowe przed tym osobnikiem!

Sekretarjat generalny CKW PPS.

KOMITET OBWODOWY PPS I RADA ROBOTNICZA wzywają organizacje i wszystkich towarzyszów, by wykupywali znaczki na rzecz **Międzynarodówki Socjalistycznej Sekretarjat.**

WSZYSTKICH TOWARZYSZÓW, posiadających jakiekolwiek odezwy wyborcze i okolicznościowe, prosimy o przynoszenie ich lub nadsyłanie dla Archiwum Partyjnego do Komitetu Obwodowego PPS.

BACZNOŚĆ STOLARZE! We środę 26 sierpnia o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie w sprawach bardzo ważnych, na które wszyscy towarzysze winni bezwarunkowo przybyć.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się we środę 26 sierpnia o godz. 7 wieczór, w lokalu własnym. Sprawy ważne!

ZEBRANIE CZŁONKÓW ORKIESTRY TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się we czwartek 27 sierpnia o godz. 7 wieczór, w Domu robotniczym. Wszystkich członków uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

Jan Jaworski.

ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się dnia 27 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich towarzyszów malarzy i pokostników konieczna.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW W SPRAWIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH odbędzie się 30 sierpnia o godz. 8 rano, przy ul. Sienkiewicza. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godzinę później, a uchwały tegoż będą prawomocne bez względu na ilość obecnych **Zarząd Spółdzielni „Tanie domy robotnicze".**

SCENA ROBOTNICZA W PODGÓRZU: We wtorek 25 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Domu rob. w Podgórzu zebranie kółka amatorskiego, na które zaprasza się wszystkich Towarzyszów i Towarzyszki pragnących brać udział w pracy na scenie.

Zarząd Tow. Domu Robotniczego.

SKŁADAJMY KSIĄŻKI DO BIBLJOTEK ROBOTNICZYCH. Dzięki ofiarności niektórych towarzyszów, Komitet Obwodowy PPS w Krakowie stworzył bibljoteczki robotnicze w szeregu miast prowincjonalnych, przy tamtejszych komitetach miejscowych. Prosimy więc wszystkich towarzyszów i sympatyków naszych, którzy mają w domu przeczytane książki i broszury, aby zechcieli je ofiarować na rzecz bibljotek robotniczych na prowincji, na ręce Komitetu Obwodowego PPS **w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro,** w godzinach od 10—1 i od 4—8 wieczór.

Apel związków pracowniczych na Górnym Śląsku do rządu

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Katowice, 23 sierpnia.

Pracownicze Związki zawodowe Śląska polskiego przestrzegały dotychczas i prosiły, aby przeciwdziałano **zgubnym i katastrofalnym skutkom wojny celnej** z Niemcami zapomocą wszelkich środków. Niestety, pozostały wszelkie zabiegi pracowniczych Związków zawodowych, które przez swoje delegacje przedstawiły w Warszawie trudne położenie, bezskuteczne. Nie pomogły wszelkie przestrogi, prośby i życzenia.

Zapanowała **skrajna nędza**. Bezrobocie przybierające coraz większe rozmiary, drożyzna i pokrzywdzanie na każdym kroku Górnoślązaków doprowadzają rzeszę pracowniczą do rozpaczy. Bezradność rządu, brak dostatecznej opieki nad bezrobotnymi, żadne widoki na poprawę położenia zradzają w umysłach najgorsze przypuszczenia.

Cóż ma się stać? Tylko rząd może położyć dalszemu niebezpieczeństwu tamę przez:

1. zawarcie traktatu handlowego,
2. natychmiastowe podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych,
3. zastosowanie ostrych środków przeciwko ciągle wzrastającej drożyźnie.

Pracownicze Związki zawodowe są i teraz jeszcze gotowe popierać rząd. Troski wywołane obecnem położeniem nie powinny jedynie ciążyć na barkach zorganizowanych i najcenniejszych sił roboczych. Pracownicze Związki zawodowe nie mogą nadal na siebie brać odpowiedzialności za stan rzeczy, który obecnie panuje.

Rządzie pomagaj!

Położenie jest katastrofalne.

Katowice, dnia 20 sierpnia 1925 r.

Centralny Związek Zawodowy Polski:
Chrószcz.

Polski Związek pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych:
Henryk Tollas.

Gesamtverband deutscher Angestelltengewerkschaften:
Gremlica, Warszawski.

Gewerkschaft der Angestellten:
Kall.

Allgemeiner freier Angestelltenbund:
Dorrn.

Ceny ogłoszeń Za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 15 gr. — Nadesłane 40 gr. — Po kronice 50 gr. — Na ¼ stronie 60 gr. **Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia zamiejscowe 50% droższe. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU" DUNAJEWSKIEGO L. 5 — TELEFON 310. — KONTO P. K. O. Nr. 400 670.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	[illegible]	[illegible]	
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Warszawa**	[illegible]
Wiednia	0 50	**Wiedeń**	[illegible]
Lwowa (Bukaresztu)	2.20	**Lwów**	[illegible]
Zakopanego	2·35	**Zakopane**	[illegible]
Krynicy (sezon)	2·50	**Krynica**	[illegible]
Niepołomic (sezon)	[illegible]	Niepołomice	[illegible]
Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	[illegible]
Lwowa (Poł. do N. Sącza	[illegible]	**Lwów**	[illegible]
Katowic Z.	[illegible]	Katowice	9 38
Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	11·34
Zakopanego	[illegible]	**Zakopane**	12·50
Lwowa	[illegible]	Lwów	17 20
Oświęcimia p. Skaw z Krakowa-Płaszowa	[illegible]	Oświęcim	10 20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	[illegible]
Warszawy Z.	8 45	Warszawa	[illegible]
N. Sącza via Sucha i Zakopanego	8·50	N. Sącz	[illegible]
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9 20	[illegible]	[illegible]
Poznania Z. przez Katowice	10 05	Poznań	[illegible]
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
Krynicy	11·05	Krynica	20 00
Lwowa	11·45	Lwów	22 00
Lwowa	**13·15**	**Lwów**	19·05
Katowic	13·30	Katowice	16 13
Zakopanego N. Sącza	13·30	Zakopane	20 25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	[illegible]	**Warszawa**	[illegible]
Oświęcimia p. Skawinę.	[illegible]	Oświęcim	[illegible]
Piotrowic	14 20	Piotrowice	18 50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15 25	Przemyśl	22 27
Trzebini	[illegible]	Trzebinia	[illegible]
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	[illegible]	Słotwina-Brzesko	[illegible]
Katowic	16 50	**Katowice**	18 40
Bielska (Cieszyna)	17 55	Bielsko	22 06
Gdańska	18 00	**Gdańsk**	8·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9 00
Bochni	[illegible]	Bochnia	[illegible]
Warszawy Z.	[illegible]	Warszawa	[illegible]
N. Sącza	[illegible]	Nowy Sącz	[illegible]
Rozwadowa	[illegible]	Rozwadów	[illegible]
Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]
Kocmyrzowa z Grzegórzek	[illegible]	Kocmyrzów	[illegible]
Lwowa	[illegible]	Lwów	6 15
Bielska	[illegible]	Bielsko	0·46
		Cieszyn	2 10
Łodzi	[illegible]	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	[illegible]	**Poznań**	8·30
Krynicy	22·25	Krynica	[illegible]
[illegible]	23·20	Lwów	[illegible]
[illegible]	23·35	Zakopane	[illegible]
[illegible]	23 55	Warszawa	[illegible]

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	[illegible]	
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warszawy (sezon)	2 08	**Warszawa**	**18 15**
Łodzi	5 06	Łódź	20·30
Krynicy	5·30	Krynica	20 50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23 00
Poznania	**5·58**	**Poznań**	**21·25**
Warszawy	**6·15**	**Warszawa**	**22·40**
Słotwiny-Brzeska	6 30	Słotwina	4 45
Lwowa	6 43	Lwów	20 55
N. Sącza przez Chabówkę	6·50	N. Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzeg	[illegible]	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7 20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7 22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0 05
Oświęcimia przez Skawinę	7 47	Oświęcim	5·20
Niepołomic	8·15	Niepołomice	[illegible]
Katowic	8·30	Katowice	[illegible]
Piotrowic	9 15	Piotrowice	[illegible]
Lwowa	9 45	[illegible]	[illegible]
Gdańska	**10 05**	**Gdańsk**	[illegible]
Cieszyna	10·40	Cieszyn	[illegible]
Wieliczki	12·20	Wieliczka	[illegible]
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	[illegible]
Katowic	**12 5**	**Katowice**	**11·10**
Lwowa	13 40	Lwów	3·25
Zakopanego	15 05	Zakopane	7 10
Skawiny	15 05	Skawina	14 17
Piotrowic	15 15	Piotrowice	11·22
Krynicy	15·45	Tarnów	13 48
Katowic	16 05	Katowice	13 45
Lwowa	16 15	**Lwów**	11·15
Warszawy	16·49	Warszawa	6 00
Niepołomic	17 00	Niepołomice	16 00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19 00	Kocmyrzów	18 00
Piotrowic	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Nowego Sącza przez Chabówkę	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Poznania przez Katowice	[illegible]	Poznań	[illegible]
Przemyśla	[illegible]	Przemyśl	14 00
Zakopanego	**21 00**	**Zakopane**	**16·50**
Katowic	22 10	Katowice	19·45
[illegible]	21·46	**Lwów**	15·25
[illegible]	22·50	Żywiec	18·30
[illegible]	[illegible]	**Warszawa**	18·30
Zakopanego (sezon)	[illegible]	**Zakopane**	18 20
Krynicy (sezon)	[illegible]	**Krynica**	17·30

UWAGA: Wyrazy, drukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 wrześn a dodano w nawiasie sezon.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Borczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).